

Prof. zw. dr hab. Jacek Woźny

Bydgoszcz, dnia 4 listopada 2019 r.

UKW w Bydgoszczy

ul. J. K. Chodkiewicza 30

85-064 Bydgoszcz

Recenzja rozprawy doktorskiej magister Lidii Żuk pt. *Pamięć w krajobrazie jako kategoria analizy archeologicznej*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, ss. 395, ryciny, tabele, Poznań 2019.

Philippe Ariès we wstępie do jednego ze swoich wybitnych dzieł napisał: „*wędrówka trwała długo, ale też liczne były pomocne dłonie. Po uciążliwej żegludze książka zawija do portu. Oby czytelnik nie dostrzegł wahań w szukaniu drogi*”. Trudno nie zauważyć podobnego toposu twórczej wędrówki w pierwszych akapitach dysertacji doktorskiej mgr Lidii Żuk pod tytułem „*Pamięć w krajobrazie jako kategoria analizy archeologicznej*”, przygotowanej pod opieką promotorską prof. dr. hab. Włodzimierza Rączkowskiego na Wydziale Historycznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jak stwierdza Autorka, „*saga pisania tej rozprawy trwała tak długo, iż sama nie była pewna, czy jej koniec kiedykolwiek nastąpi. W historii tej zawartych jest więcej upadków i zniechęceń, zwrotów i ucieczek, niż gładkiego postępu. Na drodze tej Autorka miała szczęście spotkać Nauczycieli, zwłaszcza promotora, którym idea sokratejska była zawsze bliska i którzy od początku zachęcali do samodzielnego myślenia i kwestionowania utartych schematów*”. Jest jeszcze inny, wspólny element łączący obie te postacie. Philippe Ariès wędrował poprzez dzieje dzieciństwa, rodziny i śmierci. Lidia Żuk uprawia flaneryzm, polegający na niespiesznym wędrowaniu poprzez koncepcje, szkoły i poglądy na temat pamięci w krajobrazie jako

kategori analizy archeologicznej. Zatrzymuje wzrok na myślach Jana Assmanna i Philippe'a Nory, archeologii lotniczej, dolinie Gypsey Race i krajobrazie Rudstone w Yorkshire. W swojej wędrówce odwołuje się do pojęcia palimpsestu przestrzennego, jednocześnie przewidując możliwość odesłania jej własnej dysertacji w niepamięć, po wyłonieniu się nowych kierunków interpretacyjnych. Nie przedstawia jednego efektu poznawczego ale wykazuje, że *„społeczności pradziejowe posiadały różne możliwości nadawania znaczeń krajobrazowemu palimpsestowi, przez pryzmat własnych doświadczeń kulturowych”*. Dyskursywne podejście mgr Lidii Żuk do podjętego zagadnienia badawczego owocuje tym, że treść jej dysertacji doktorskiej w pełni odpowiada tematowi określoneemu w tytule.

Tekst recenzowanej rozprawy, która obejmuje 295 stron druku, jest dobrze ustrukturuowany, napisany zrozumiale, pomimo teoretycznej i empirycznej złożoności rozpatrywanej problematyki. Praca zawiera siedem głównych rozdziałów, które poprzedzone są wstępem a podsumowane zakończeniem. Oprócz wymienionych elementów, dysertacja zawiera także bibliografię, spis rycin, spis tabel, wykaz wykorzystanych zasobów internetowych oraz streszczenia w języku polskim i języku angielskim. Ze względu na ponumerowanie przez Autorkę wszystkich wymienionych części, poczynając od wstępu (1), przez kolejne rozdziały (2-8) po zakończenie (9), pojawia się trochę zamieszania w części wstępnej. Czytamy, że *„rozdział pierwszy będzie poświęcony koncepcjom krajobrazu ...”*, podczas gdy w spisie treści ma on numer 2. Podobnie *„rozdział drugi dotyczyć będzie koncepcji pamięci...”* a w spisie treści ma on numer 3. Generalnie, nie wszystkie rozdziały zostały we wstępie zapowiedziane i scharakteryzowane (brak omówienia punktu 5: *Horyzonty oczekiwań*). Można zaproponować dla ewentualnych planów publikacyjnych dysertacji, aby wstęp i zakończenie pozostały nienumerowane, bowiem wówczas jednoznaczny i czytelny będzie podział na rozdziały.

Lidia Żuk dobrze zdefiniowała i wyraźnie zaprezentowała problem badawczy, który stanowiło *„określenie relacji między pamięcią i krajobrazem”* (s.1). Po głębokich i szczegółowych analizach Autorka w zakończeniu doszła do wniosku, *„że ciągłość przestrzenna nie oznacza ciągłości użytkowania w aspekcie czasowym ani tym bardziej zachowania ciągłości znaczeniowej, zgodnej z pierwotnym przeznaczeniem danego miejsca”* (s. 333), a *„przeszłe krajobrazy stanowiły płataninę śladów z różnych horyzontów czasowych”* (s. 336), których *„możliwość odczytania zależała od potencjału reinterpretacyjnego oraz zdolności poznawczych następców”* (s. 337). Osiągnięcie pozornie prostej konkluzji poprzedzone zostało rzetelnymi studiami teoretycznymi i drobiazgowymi analizami

wybranego do badań krajobrazu doliny Gypsey Race na Wyspach Brytyjskich. Już we wstępie Autorka naszkicowała plan wędrowki poprzez realizowane zagadnienia badawcze. Najpierw zaprezentowana została metafora krajobrazu jako wielokrotnie zapisywanego fragmentu przestrzeni, zamieszkiwanej przez kolejne pokolenia ludzi. Lidia Żuk postawiła przy tym kilka istotnych i inspirujących pytań: czy przeszłe społeczności były w stanie dostrzec i odczytać „pismo” swoich poprzedników; czy mógł to być efekt refleksji nad przeszłością, czy też pragmatyczne wykorzystanie materiału, który akurat znalazł się w zasięgu; czy społeczności pradziejowe miały świadomość przeszłości? Rozwiązanie tych dylematów oparte zostało na koncepcji społecznych ram pamięci, przedstawionej przez Maurycego Halbwachsa, teorii pamięci kulturowej Jana Assmanna i miejsc pamięci Philippe’a Nory. Autorka przybliżyła również we wstępie zagadnienie pamięci, jako kategorii analitycznej w archeologii, uznając, że najbardziej charakterystyczną cechą tych badań był „monumentalizm”, czyli uwzględnianie głównie wpływu monumentów na pamięć społeczną. W opozycji do tej tezy, Lidia Żuk uznała, że *„to nie monumenty decydują o tym, że przekształcają czas i przestrzeń, ale dane społeczeństwo, poprzez takie, a nie inne zarysowanie przestrzennych ram pamięci może sprawić, że fragmenty przeszłości mogą się znaleźć w ich świecie”* (s. 6). W dalszej części rozprawy zostały one nazwane „wyspami innej czasowości”, jako te elementy kultury, *„które wyłoniły się ze strumienia codziennej komunikacji, przechodząc z pamięci biograficznej do zobiektywizowanego zasobu kulturowego”* (s. 99). Ze względu na chęć połączenia w spójną całość teorii i praktyki badań archeologicznych, Autorka ogólnie określiła zakres przestrzenny i chronologiczny pracy, obejmujący obszar działania lokalnej grupy *„poprzez wieki”* (s. 8), czyli od przełomu mezolitu/neolitu, do czasów średniowiecznych. W rzeczywistości doprecyzowała wybór terytorium badań dopiero w rozdziale *Horyzont oczekiwania*. Zajęła się bowiem krajobrazem Rudstone, ponieważ uznała go za *„doskonałe studium przypadku, idealnie wpisujące się w koncepcję konstruowania horyzontu oczekiwania za pomocą form monumentalnych”* (s. 177), przeciwko czemu chciała wysunąć własne tezy badawcze. *„Na niewielkim obszarze o powierzchni około 15 km², którego główną osią jest dolina Gypsey Race, znajduje się łącznie dziewięć obiektów z niemal wszystkich klas monumentalnych Wysp Brytyjskich. Razem tworzą one unikatowy kompleks, w którego skład wchodzi najwyższy monolit (Rudstone), największe skupisko obiektów typu cursus, długie grobowce, czy jedyny znany na obszarze wschodniego Yorkshire krąg”* (s. 177-178).

Terminologia zastosowana przez Autorkę zaczerpnięta została z kilku dyscyplin naukowych. Z racji podjętego tematu, przeważa oczywiście słownictwo archeologiczne, jednak obecne są licznie wyrażenia z zakresu filozofii kultury, antropologii, geografii, geodezji i fotogrametrii. Dodatkowo z powodu wyboru anglosaskiego terytorium badawczego, przeplatają się polskie i angielskie pojęcia naukowe, raczej z przewagą tych drugich (*henge*, *cursus*, *mortuary enclosure*, *dyke* i inne). W tej kwestii pewną wątpliwość budzi stwierdzenie Autorki, że „ w polskiej archeologii brakuje odpowiednika dla neolitycznych struktur przybierających formę dwóch równoległych nasypów wraz z towarzyszącymi im rowami, o długości od kilkudziesięciu metrów do kilku kilometrów” (s. 164), stąd konieczność pozostania przy oryginalnej nazwie „*cursus*”. Tymczasem Zygmunt Krzak w książce „*Megality Europy*” (1994) opisał tzw. bieżnie lub inaczej aleje, nazywając tak między innymi obiekty z Rudstone, które Autorka konsekwentnie określa typem „*cursus*”. Pomimo bogatej literatury przedmiotu w recenzowanej dysertacji, sięgnięcie do publikacji Z. Krzaka byłoby przydatne jeszcze z jednego powodu. Pod względem terminologicznym, dość rzadko Autorka stosuje nazwy kultur archeologicznych, które nieco ułatwiłyby poruszanie się po palimpsestowym krajobrazie doliny Gypsey Race. W odniesieniu do budowli typu „*cursus*” wspomina tylko o znalezieniu podczas wykopalisk z 1958 roku kilku fragmentów „ceramiki *beaker*” (s. 165), przez co „powiązano czas konstrukcji *cursus*’a z *baker*” (s. 165). W książce Z. Krzaka jest to samo, lecz prościej opisane, jako należące do kultury pucharów dzwonowatych (*Megality Europy*, s.84). Choć Autorka przekonująco wybiera konstruktywistyczną drogę analiz, to jednak zastosowanie rodzimej terminologii archeologicznej byłoby pożyteczne dla dyskursu rozprawy.

Można odnieść wrażenie, że skrupulatność metodologiczna jest fundamentem całej recenzowanej rozprawy doktorskiej, dążącej do „przełożenia” teorii na język praktyki badawczej. Lidia Żuk trafnie spostrzega, że „nie zawsze oczywiste są związki między założeniami teoretycznymi a interpretacją danych. Często trudno jest zrekonstruować sam proces badawczy. Popularną praktyką jest przytaczanie nazwisk podstawowych teoretyków pamięci na zasadzie kilku obligatoryjnych cytatów, które jednak nie pobudzają do myślenia i pozostają bez większego wpływu na dalsze postępowanie. W takich pracach wnioski są w dość luźnym związku z przyjętymi założeniami, pozostając na poziomie intuicyjnych twierdzeń, zdroworozsądkowych obserwacji czy indukcyjnych uogólnień” (s. 11). Z całą pewnością Autorka potrafiła wybrać i przeformułować na potrzeby rozprawy myśl teoretyczną J. Assmanna i M. Halbwachsa, dodając od siebie kategorie *topografii pamięci* oraz *wysp innej*

czasowości. Wypominając innym badaczom nadmierną zdroworozsądkowość, sama jednak jej nie unika, ze względu na niezwykle subtelną materię dociekań nad postrzeganiem krajobrazu przez społeczeństwa archaiczne. Czasami interpretacje nie wskazują na ścisłe podłoże teoretyczne i metodologiczne, tworząc ciąg hipotetycznych domniemań, jak na przykład rozległy akapit ze strony 305, rozpoczynający się na podobieństwo miejscowej legendy z Rudstone: „*Być może za wszelkie zło spotykające mieszkańców wsi na pastwisku winiono duchy zmarłych pogrzebanych w pobliżu i mszczących się za wyrzucenie ich pobratymców ze wsi, a być może ogólnie nieprzyjazną naturę duchów. Przez bliskie związki z kurhanami krąg mógł być miejscem nieoswojonym, zaś złe historie z nimi związane mogło nadać mu negatywnych konotacji (...). Za dnia mógł to być swojski element pastwiska, punkt orientacyjny w drodze z jednej wsi do drugiej, wygodne siedzisko, czy osłona przed niesprzyjającą pogodą. W nocy zaś miejsce niebezpieczne – w najlepszym razie pułapka terenowa, o którą można się było potknąć i wyrządzić sobie krzywdę, w najgorszym – siedziba złośliwych duchów rezydujących na nasypach i czyhających na nieostrożnych przechodniów, którzy zabłąkali się tam nocą (s. 305)*”. Przywołany przykładowo fragment dysertacji cechuje bogata wyobraźnia literacka, jednak trudno wskazać dla niego adekwatną metodę naukową w ramach archeologii, tak jak trudno rozstrzygnąć, „*czy rzeczywiście plotki stały za upadkiem neolitycznego kultu przodków*” (s.111).

Wytlumaczeniem dla mikrohistorycznego i lokalnego zasięgu prób interpretacyjnych Autorki jest sposób doboru materiału źródłowego. Bez wątpienia należy go uznać za kompletny i statystycznie istotny w przypadku badanego rejonu doliny Gypsey Race i Rudstone. Pewne ważne rozstrzygnięcia interpretacyjne zyskałyby jednak bardziej uniwersalny charakter, gdyby Autorka odważniej sięgnęła do metody porównawczej w kontekście archeologicznym, etnograficznym i religioznawczym. Pamiętamy przecież, że starożytni mieszkańcy Rudston żyli w kręgu kultury magicznej, nie zaś romantycznego przeżywania „ruin przeszłości” w otaczającym krajobrazie. W tym względzie jednak przydatne było zdefiniowanie badanego typu kultury, choćby w oparciu o ustalenia Andrzeja P. Kowalskiego, znacznie aktualniejsze niż szacowne publikacje Jana Żaka. Interpretacja jednostkowych przypadków jest zawodna. Bardziej skuteczne jest weryfikowanie ogólniejszego modelu kulturowego w konkretnych źródłach archeologicznych. Można uniknąć zdania głoszącego, „*że na podstawie aktualnych danych nie ma możliwości jednoznacznego rozstrzygnięcia tej kwestii*” (s. 257), gdyby tylko porównać konstrukcję i orientację przestrzenną analizowanych obiektów z innymi, podobnymi realizacjami

kulturowymi spoza doliny Gypsey Race. Dla przykładu, przypuszczenia Lidii Żuk o przeznaczeniu rytualnym kręgu Maiden's Grave ograniczone zostały do „*metaforycznych związków między naturalnym spływem wód i kierunkiem przemieszczania się procesji podążających w stronę kręgu*” (s. 208). Tymczasem podkreślone w pracy zorientowanie przerw w wale na linii NW-SE stanowi znacznie częstszy przypadek, nie ograniczony do Maiden's Grave. Pisał o tym cytowany w rozprawie Yi Fu-Tuan a także polscy archeolodzy, m.in. w tomach „*Funeraliów Lednickich*” z 2007 (s. 191-313) i 2010 roku (s. 37-48). Ważne jest, że podobne orientacje NW-SE dotyczą wielu innych obiektów obrzędowych, jak np. megalitów w Stonehenge i New Grange, kurhanów wczesnobrązowych czy nawet cmentarzysk ciepłopalnych kultury łużyckiej. W ogólnym ujęciu cmentarzysko odwzorowywało bowiem indoeuropejski archetyp góry kosmicznej, dostępnej ze ściśle określonej strony, opuszczanej natomiast zgodnie z biegiem osi NW-SE, obrazującej wędrówkę słońca i zejście do krainy zmarłych (Mieletyński 1981). To samo dotyczy miejsca starożytnych obiektów w światopoglądzie tradycyjnym. Niezwykle rzadko Autorka wskazywała na wyniki badań etnograficznych, praktycznie tylko w odniesieniu do podania o „diabelskim kamieniu” i kościele w Rudstone. Tymczasem wiele jest prac etnograficznych oraz archeologicznych, które to zagadnienie opisują. W odniesieniu do megalitów omówił je syntetycznie między innymi Zygmunt Krzak (1994).

Interpretacja materiału źródłowego w zakresie niezbędnym do realizacji tytułowego tematu badawczego na wybranym przykładzie doliny Gypsey Race jest logiczna, przekonująca i właściwie oparta w teorii i metodologii nauk. Zasugerowane w niniejszej recenzji poszerzone studia porównawcze wskazują na owocność podjętego przez Autorkę problemu i możliwość dalszych studiów nad tematyką krajobrazową w archeologii. O ile, poza wstępem, cztery pierwsze rozdziały mają charakter teoretyczny i metodologiczny (*Koncepcje krajobrazu w archeologii..., Koncepcje pamięci w archeologii..., Topografia pamięci..., Metody-dane*), to rozdział „*Horyzont oczekiwań*” łączy płaszczyznę teorii i praktyki, natomiast dwa ostatnie rozdziały prezentują umiejętności interpretacyjne Autorki, podsumowane zakończeniem dysertacji. Większość wniosków dotyczy hipotetycznych wędrówek mieszkańców Rudstone po otaczającym ich terenie, gdy napotykają różnorodne ślady przeszłości („*wyspy innej czasowości*”). Warto byłoby rozbudować niektóre interpretacje o wspomniane wyżej studia porównawcze, na przykład poświęcone orientacji NW-SE kręgu Maiden's Grave, wówczas uległoby złagodzeniu stwierdzenie, że istnieją „*ograniczenia poznawcze archeologii i niemożność odpowiedzi na pytania, co się kryło za*

monumentalną formą” (s. 218). Dalsze rozdziały dotyczą pięknie nazwanego przez Autorkę zjawiska „*wysp innej czasowości*”, najpierw znaczenia neolitycznego kompleksu ceremonialnego we wczesnej epoce brązu a następnie roli „*wysp innej czasowości*” od późnej epoki brązu do średniowiecza. Biegłość Autorki w tropieniu hipotetycznych wędrówek mieszkańców Rudstone po ich rodzimych okolicach jest imponująca, zwłaszcza że czerpie swoje informacje z precyzyjnie dobranych metod dokumentacyjnych (zdjęcia lotnicze, skanowanie laserowe terenu, badania wykopaliskowe), oraz równie wyraźnie określonego zaplecza teoretycznego (J. Assmann, M. Halbwachs, P. Nora). Jeden z końcowych wniosków sprowadza się do konstatacji, iż „*charakterystyczną cechą wszystkich omawianych miejsc jest ich ambiwalentność, niejednoznaczność interpretacyjna i płynne przechodzenie między różnymi kategoriami znaczeniowymi. Mogą być one jednocześnie nacechowane pozytywnie i negatywnie. Respekt i podziw mogą być przemieszane z całą gamą odczuć nacechowanych negatywnie*” (s. 318). Na potwierdzenie wieloznaczności „*wysp innej czasowości*” dla kolejno następujących gospodarzy danego terytorium, Autorka wydzieliła trzy kategorie wartościowania: oswojenie, nie oswojenie i zapomnienie (s. 289). Czytając dysertację odnosi się wrażenie uczestniczenia w Jej wędrówce badawczej, ale także w procesie twórczym poszukiwania najbardziej przekonujących wyjaśnień dla topografii pamięci w Rudstone. Może dlatego na stronie 319 wymienione są nieco odmienne kategorie (*miejsca nieoswojone, znaki czasu, miejsca zapomniane*), jeszcze inne na stronie 254 (*znaki czasu, miejsca strachu, miejsca zapomniane*) czy też na stronach 322-323 (*znaki czasu, miejsca zapomniane, miejsca nieoswojone*). Wobec prekursorskiego charakteru tych ustaleń, precyzja jest szczególnie ważna, bowiem taki sposób podejścia do analizowania dziedzictwa międzykulturowego powinien być kontynuowany przez innych archeologów.

Zaprezentowane interpretacje stosunku do „*wysp innej czasowości*” społeczności z doliny Gypsey Race weszłyby na jeszcze wyższy poziom, gdyby Autorka nie tylko sięgnęła do choćby kilku porównań z innymi obszarami/stanowiskami (kontekst zewnętrzny), ale także rozwinęła szerzej historię zasiedlenia analizowanego mikroregionu od mezolitu do średniowiecza z wykorzystaniem terminologii archeologicznej, tzn. następstwa wydzielanych tam jednostek kulturowych (kontekst wewnętrzny). Użytkownicy neolitycznego centrum obrzędowego, osady z epoki brązu, osady z epoki żelaza oraz wsi średniowiecznej nie tylko reprezentowali określoną wspólnotę lokalną, ale zawsze też pewną rozleglejszą tradycję, która akceptowała, niszczyła lub zapominała poprzedników. Poniekąd Autorka dostrzega ten problem, ale go nie rozwiązuje, gdy stwierdza „*Analizując pojedyncze przypadki często nie*

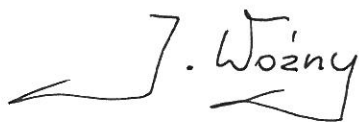
ma możliwości rozstrzygnięcia, czy powtórne użytkowanie danego miejsca wypływa ze znaczenia nadanego mu w przeszłości, czy też jest wynikiem tego, że z różnych powodów kolejne społeczności uznawały dany wycinek przestrzeni za szczególnie istotny ...” (s. 330). Gdyby zatem uzupełnić interpretacje Autorki o tło kulturowe, poznalibyśmy istotne fakty o wzajemnym stosunku reprezentantów tych jednostek, co można wykorzystać w większym zakresie niż tylko region Gypsy Race.

Przegląd literatury i źródeł wykorzystanych przez Autorkę uznać trzeba za pełny i właściwy, szczególnie w odniesieniu do publikacji anglojęzycznych, dotyczących brytyjskich studiów nad krajobrazem kulturowym. W sumie bibliografia zawiera ponad 250 pozycji dzieł naukowych, przy czym, co charakterystyczne dla dysertacji, prawie 4/5 z nich to literatura anglojęzyczna. Nieco niepokojący jest natomiast znaczący udział dość starych publikacji wśród polskich opracowań, zwłaszcza że dotyczą one istotnych dla rozprawy kwestii teoretycznych geografii historycznej i studiów osadniczych (Arnold 1951, Assorodobraj 1963, Dobrowolska 1947, Dobrowolska 1953, Kurnatowski 1963 etc.). Są to pozycje niezwykle cenne, ale mające swoich kontynuatorów w kolejnych dekadach. Osiągnięcia i zaniedbania w tym zakresie omawia między innymi wydawnictwo PTPN „Archeologia i prahistoria polska w ostatnim półwieczu” (2000). Godne polecenia w zakresie wykorzystanej literatury jest też włączenie autorów, których książki uzupełniają lub poszerzają tematykę dysertacji. Zaproponować można w tym względzie na przykład: Paula Ricoeura (Pamięć, historia, zapomnienie, Kraków 2006), Magdalenę Saryusz-Wolską (red. Pamięć zbiorowa i kulturowa, Kraków 2009), Zygmunta Krzaka (Geneza i chronologia KCS w Europie, Ossolineum 1990, Megalithy Europy, Warszawa 1994), Lecha Nijakowskiego (Domeny symboliczne, Warszawa 2006), Andrzeja Piotra Kowalskiego (np. Myślenie przedfilozoficzne, Poznań 2001 i inne pozycje). Wśród wymienionych propozycji odrębne miejsce zajmuje książka Z. Krzaka (1990), bowiem analizuje następstwo użytkowania grobowców kurhanowych i wyciąga z tego konstruktywne wnioski, choć tylko w celu doprecyzowania systematyki kulturowej.

Rozprawa doktorska Lidii Żuk odznacza się wysokim poziomem technicznym ilustracji, map, tabel i wykresów, które są ważnym elementem tekstu, a ich związek z treścią jest wyraźny. Autorka wprowadziła niekonwencjonalną numerację rycin, wiążąc ją z numerami podrozdziałów. Stąd w spisie ilustracji pierwsza rycina ma numer 5.2.1. natomiast ostatnia 8.6.1. Przy niewielkim skupieniu uwagi jest to czytelne, jednak uwarunkowane bezbłędną numeracją kolejnych punktów dysertacji. Wcześniej wskazane zostały sugestie odnoszące się

do części wstępnej rozprawy (str. 2 recenzji), natomiast drobne błędy zauważalne są także w jej zakończeniu. Pierwszy podpunkt ma numer 13.1, choć powinno być 9.1, zaś jeden z następnych ma numer 13.5 a powinno być 9.5. Może to ślady wcześniejszych wędrowek Autorki, jednak wymagają poprawy zgodnie z ostatecznym kształtem rozprawy. Nowatorska formuła dzieła Lidii Żuk godna jest upowszechnienia wydawniczego, dlatego poprawić trzeba dość niezrozumiałe zapisy w nawiasowych odnośnikach bibliograficznych, jeśli są błędne: *Król 1969: xvii-xviii* (s.2), *Thomas 2005: xviii-xix* (s. 22), *Hoskins 1977: xxiv-xxv* (s. 23), *Greenwell 18xxx:xxx* (s. 316). Korekty wymagają także błędy literowe w tekście: *archeologię kultrowo-historyczną* (s.11), *palimpsest* (s. 21), *związane z próbami „unaukowieniem” dyscypliny* (s. 32), *było skoncentrowano się* (s. 32), *miały znacznie tylko dla ludzi* (s. 90), *Halbwaschowi* (s. 115), *ślady działań pierwszych rolników zostałyby szybko*. (s.184), *monumentów tym miejscu* (s. 217), *nie zaś z inherentne cechy* (s. 265), *były one świadectwem na istotną rolę* (s. 267), *zmiana hierarchi* (s. 287), *mógł tam z bez trudu dojść* (s.308).

Recenzowana dysertacja jest dziełem wymagającym od czytelnika dużego skupienia uwagi i poddania się Autorce, jako przewodnikowi oprowadzającemu po topografii pamięci okolic Rudstone od neolitu do średniowiecza. Kiedy obie te wędrowki (pisarza i czytelnika) dobiegają końca, pojawia się odczucie zrozumienia dla palimpsestowej natury krajobrazu, modyfikowanego percepcją i obecnością człowieka. Trudno podsumować wszystkie istotne wnioski płynące ze skrupulatnych badań Lidii Żuk. Jednym z najważniejszych z nich jest jednak określenie roli mechanizmów pamiętania, zapomniania i zobojętnienia, adekwatne nie tylko dla Rudstone, ale dla wielu innych stanowisk archeologicznych. Poczynione uwagi i uzupełnienia powinny pomóc Autorce w lepszym zredagowaniu tekstu przed jego potencjalną publikacją. Podsumowując, należy stwierdzić, że dysertacja doktorska Lidii Żuk jest pracą wartościową i motywującą do dalszych studiów naukowych w podobnym zakresie badawczym. Na tej podstawie uznaję, że w pełni odpowiada ona wymaganiom stawianym pracom doktorskim i wnioskuję o dopuszczenie Lidii Żuk do końcowych etapów przewodu doktorskiego.



Prof. dr hab. Jacek Woźny



DZIEKAN
Wydziału Archeologii
prof. dr hab. Andrzej Michałowski